

Łukasz Polkowski¹
Lublin

Próby wyjaśnienia faktu ewolucji biologicznej

Publikacja głównego dzieła Charlesa Darwina *On the Origin in Species* w 1859 roku była przełomowym momentem, w którym idea naturalnego kształtowania się różnych form życia zyskała stałe miejsce w nauce i filozofii europejskiej. Od tej chwili rozpoczął się proces zmiany przekonań na temat źródeł różnorodności gatunkowej w świecie przyrody. Dotąd chrześcijańska kultura europejska czerpała wiedzę na temat początków życia na Ziemi z Biblii i prac chrześcijańskich pisarzy. Uważano, że powstanie życia oraz jego trwanie jest dziełem Stwórcy. Tak powszechnie odczytywano prawdę zawartą w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. Darwin zaproponował inne wyjaśnienie różnorodności gatunkowej, obecnej w przyrodzie. Wskazał na mechanizmy naturalne, kształtujące na przestrzeni wieków poszczególne grupy organizmów, prowadzące do zmian jakościowych. Wkrótce teoria ewolucji stała się odpowiedzią na niemal każde pytanie o genezę. W dziełach Ernsta Haeckla i Thomasa H. Huxleya ewolucja była już ogólną zasadą całej rzeczywistości. Owa zmiana paradygmatu kulturowego z kreacjonistycznego na ewolucyjny stanowiła mocne wyzwanie dla teologii chrześcijańskiej, a często także innych religii mono-teistycznych. W obliczu dwóch wizji powstania świata przyrody naturalnie pojawiło się pytanie o prawdę. Czy Pismo Święte podaje błędny obraz świata? A może nowożytni przyrodnicy się mylą, postulując naturalistyczny model zmian międzygatunkowych?

Niniejsza praca zawiera pogłębione studium nad trzema próbami wyjaśnienia faktu zmian zachodzących w poszczególnych gatunkach roślin i zwierząt. Sięgają one do różnych źródeł wiedzy. Jedne propozycje akcentują bardziej stanowisko teistyczne, inne sięgają po wyniki współczesnej nauki. Wszystkie jednak szukają własnej drogi, która by odróżniała je od innych.

¹ Łukasz Polkowski – ks. mgr, doktorant w Katedrze Logiki na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, e-mail: lukaszpolak@o2.pl.

1. Odmiany kreacjonizmu

Termin „kreacjonizm” pochodzi od łacińskiego terminu *creatio*, oznaczającego stwarzanie. Słownik Języka Polskiego podaje, że termin ten ma proveniencję filozoficzną i oznacza „teorię stałości i niezmienności gatunków, która była harmonijną częścią ogólnego średniowiecznego poglądu na świat, którego składnikami przyrodniczymi – jeśli tak można powiedzieć – były: system geocentryczny, centralne położenie człowieka we Wszechświecie, biblijna kosmologia i kreacjonizm, jeśli chodzi o sprawy pochodzenia życia na Ziemi”². Pomiary tutaj znaczenie ogólne, które dotyczy procesu twórczego oraz znaczenie artystyczne. Z zacytowanego fragmentu wynika, że kreacjonizm to bardzo wczesna koncepcja filozoficzna, która została rozwinięta w czasach średniowiecza. Najczęściej pojęcie kreacji odnoszone jest do aktu stwórczego Boga jako *productio rei ex nihilo sui et subiecti*. Oznacza więc, że Bóg samodzielnie stworzył świat z niczego.

Według powszechnego przekonania istnieje jeden rodzaj kreacjonizmu. Kreacjonistą, zgodnie z tym przekonaniem, jest ktoś, kto odrzuca teorię ewolucji. Wyróżnia się jednak wiele odmian kreacjonizmu. Powyższe ogólne rozumienie kreacjonizmu dotyczy stanowiska w sensie szerszym. *Powszechna Encyklopedia Filozofii* wymienia dwa rodzaje kreacjonizmu. Pierwszy moglibyśmy nazwać klasycznym, ponieważ odwołuje się do filozoficznej koncepcji *creatio ex nihilo* św. Tomasza z Akwinu³. Drugi natomiast obecny jest w naukach przyrodniczych i dotyczy rozwijanej na gruncie fizyki, kosmologii i innych nauk przyrodniczych idei stworzenia z nicności⁴. Kazimierz Kloskowski zwraca uwagę na to, że kreacjonizm jako teoria w historii refleksji przyrodniczej pojawił się bardzo wcześnie. W czasach starożytnych już Heraklit z Efezu prezentował taki sposób myślenia. Twierdził, że kosmos jest twórcą wszystkiego. Materia sama potrafi stwarzać i nadawać impuls wydarzeniom. Następnie Arystoteles, analizując proces zmian we Wszechświecie, wskazał na cztery przyczyny: materialną, formalną, sprawczą i celową. Zwrócił uwagę na to, że każde zjawisko ma swoją przyczynę⁵. Za ostateczną przyczynę ruchu w świecie uznał Pierwszego Nieporuszonego Poruszyciela.

Kazimierz Jodkowski dokonuje innego podziału stanowisk kreacjonistycznych. Mówi o trzech odmianach: religijnej, metafizycznej i naukowej. „Pierw-

² *Kreacjonizm*, [w:] *Słownik Języka Polskiego*, t. 3, Warszawa 1964, s. 1112.

³ Zob. A. Maryniarczyk, *Creatio ex nihilo*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (dalej PEF), [red. nac.] A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2001, s. 306-319.

⁴ Zob. J. Turek, *Kreacjonizm w naukach przyrodniczych*, [w:] PEF, t. 6, s. 48-54.

⁵ Por. K. Kloskowski, *Filozofia ewolucji i filozofia stwarzania. Pogodzone bliźniaki. Rzecz o ewolucji i stwarzaniu*, t. 2, Warszawa 1999, s. 14-15.

sza jest zespołem twierdzeń należącym do zbioru twierdzeń tej czy innej doktryny religijnej (głoszonej przez ten czy inny kościół lub wyznanie). Twierdzenia tak rozumianego kreacjonizmu uzasadniane są w sposób przyjęty w danym wyznaniu: w wyznaniach chrześcijańskich głównie przez odwołanie się do tak czy inaczej rozumianych tekstów biblijnych lub także do innych tekstów, którym nadaje się rangę równą Objawieniu lub pomocniczą⁶. Rola kreacjonizmu religijnego jest w różnych wspólnotach religijnych inna. Dla protestantów stanowi bardzo ważny element, ponieważ wiąże się z literalnym odczytywaniem Pisma Świętego. Dla innych wyznań chrześcijańskich (np. katolików) nie stanowi on centralnej roli. Ten rodzaj kreacjonizmu w uzasadnianiu swoich tez odwołuje się zarówno do Pisma Świętego, jak i do osiągnięć nauk przyrodniczych. Druga odmiana (metafizyczna) jest analogiczna do wspomnianego wyżej kreacjonizmu klasycznego. Z kolei kreacjonizm naukowy Jodkowski dzieli na: teologiczny (zwłaszcza biblijny) i przyrodniczy. „Kreacjonizm teologiczny [...] jest fragmentem teologii i jako taki stanowi całkowicie odrębny rodzaj nauki (jeżeli w ogóle przyjmiemy, że jest to nauka), ze względu na rolę Objawienia w uzasadnianiu twierdzeń teologicznych⁷. Przedstawiciele kreacjonizmu naukowego⁸ mówią językiem genetyki, paleontologii, termodynamiki, geologii itd., a nie teologii czy religii. Ich argumenty na rzecz stworzenia wyprowadzane są na podstawie wiedzy o DNA, mutacjach, skamieniałościach, termodynamice itp. Pojęcia te w ogóle nie występują w Biblii. Natomiast kreacjonizm biblijny opiera się wyłącznie na Biblii⁹. Przykładem tego typu badań naukowych były prace i wyniki uzyskane przez Henry’ego M. Morrisa i Johna C. Whitcomba. W roku 1961 opublikowali oni książkę *The Genesis Flood*, w której zbadali w oparciu o kilka dyscyplin naukowych prawdopodobieństwo historycznego wydarzenia potopu, opisywanego na kartach Księgi Rodzaju¹⁰. Był to dla kreacjonistów punkt zwrotny, ponieważ pokazał, że korzystając z narzędzi, które daje nauka, można udowodnić historyczność wydarzeń biblijnych. Z tej perspektywy widać różnicę pomiędzy kreacjonizmem uprawianym dawniej i współcześnie. We wcześniejszym wykorzystywane były jedynie zdolności rozumowe i wierzenia religijne. Natomiast współcześnie angażowane są me-

⁶ K. Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy*, Warszawa 2007, s. 51.

⁷ Tamże, s. 52.

⁸ W dalszej części pracy będę używał pojęcia „kreacjonizm naukowy” na określenie filozofów, wykorzystujących w swym warsztacie badawczym argumenty nauk przyrodniczych do wykazania prawdziwości stanowiska kreacjonistycznego.

⁹ Zob. tamże, s. 98.

¹⁰ Zob. J. Whitcomb, H. M. Morris, *The Genesis Flood: The Biblical Flood and its Scientific Implications*, Philadelphia 1961.

tody naukowe, aby jeszcze bardziej uwierzytelnić prawdy objawione w świętych księgach.

Innym, dzisiaj często popieranym stanowiskiem jest kreacjonizm ewolucyjny (inaczej teistyczny ewolucjonizm). Jest to sposób godzenia biblijnego opisu stworzenia z ewolucjonistycznym ujęciem pochodzenia życia i człowieka. Tę formę kreacjonizmu zaproponował Pierre Teilhard de Chardin¹¹. Zwolennikiem tej formy kreacjonizmu na gruncie polskim był Józef Życiński¹². Kreacjonizm ewolucyjny zawiera tezę, że teoria ewolucji nie sprzeciwia się koncepcji Boga działającego w przyrodzie. Bóg działa bowiem poprzez poznane mechanizmy ewolucji. Józef Marceł Dołęga zwraca uwagę, że w

ewolucyjnym modelu kreacjonizmu uwzględniamy realność elementów wchodzących w zakres tego modelu, a mianowicie: (1) Bóg jako Byt Absolutny i realny, transcendentny wobec świata oraz jako Pierwsza Przyczyna świata; (2) Przyczyny drugorzędne (wtórne) ujęte jako byty przygodne, realne, istniejące i działające w świecie; (3) realne współdziałanie przyczyn i zasada współdziałania Pierwszej Przyczyny z przyczynami wtórnymi¹³.

Znajduje się więc tutaj twierdzenie o współdziałaniu Boga jako Pierwszej Przyczyny z przyczynami wtórnymi i w tym współdziałaniu uwidacznia się interwencjonizm Boga w świecie. Kazimierz Jodkowski wskazuje jednak na poważne problemy tego stanowiska.

Ta skróctowa analiza różnych podziałów stanowisk kreacjonistycznych pokazuje bogactwo myśli, jaka na przestrzeni wieków ukształtowała się w ramach filozofii i teologii. Należy jednak podkreślić, że współcześnie kreacjonizm naukowy, w różnych wersjach, służy obronie dosłownej interpretacji biblijnego obrazu świata. Jest on jako pogląd i postawa życiowa spotykany przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki, zwłaszcza w gronie protestanckich wspólnot, interpretujących dosłownie Pismo Święte. W Polsce zwolennicy kreacjonizmu biblijnego są skupieni w Polskim Towarzystwie Kreacjonistycznym, które regularnie publikuje artykuły mające wspierać kreacjonizm i zarazem podważać teorię ewolucji¹⁴.

¹¹ Zob. K. Kłósak, *Zagadnienie stworzenia wszechświata w ujęciu P. Teilharda de Chardin*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1 (1962) nr 2, s. 276-293.

¹² Zob. J. Życiński, *Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2002.

¹³ J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji*, Warszawa 1988, s. 29.

¹⁴ Zob. www.creationism.org.pl, (10.01.2016 r.).

2. Ewolucja, teoria ewolucji i ewolucjonizm

Na początku należy wyjaśnić nie tylko samo pojęcie ewolucjonizmu, ale bardziej podstawowe pojęcia ewolucji i teorii ewolucji. Często spotykamy się z pomieszaniem tych trzech pojęć, co skutkuje nieporozumieniami pomiędzy filozofami i tymi, którzy zajmują się naukami przyrodniczymi.

Ewolucja (z łac. *evolvere* – wydobywać, rozwijać) oznacza „proces jednokierunkowy, nieodwracalny, przebiegający w czasie, powodujący różnorodność i postęp szczebli organizacji materii, występujący w sferze zjawisk kosmologicznych i biologicznych”¹⁵. Definicję tę przyjęto w Chicago pod patronatem UNESCO w 1979 roku. Teoria ewolucji jest to natomiast interpretacja zjawisk przyrody, nazywanych ewolucją. Stanowi zatem racjonalny namysł nad faktem przyrodniczym.

Idea ewolucji była obecna już w czasach starożytnych. W Grecji prekursorem myślenia ewolucyjnego był Empedokles. Jego poprzednicy (jończycy), mimo że wskazywali na budulec, z którego składa się każdy byt, to jednak nie potrafili wyjaśnić procesów przyrody. „Empedokles dostrzegł, że konieczne jest postulowanie działających sił. Siły te znalazł w miłości i nienawiści, czy harmonii i niezgodzie”¹⁶. Pod wpływem tych czynników żywioły świata mieszały się w konkretny sposób, tworząc byt. Platon wprowadził do filozofii pojęcie idei (*eidōs*). Idee transcendujące świat widzialny były wzorcami niedoskonałych bytów obecnych w świecie widzialnym. W myśl tej filozofii, zwanej esencjalizmem, wszelka zmienność bytu wynika z przypadłościowych niedoskonałości. Takie rozumienie bytu zostało ugruntowane w myśli zachodniej poprzez filozofię Arystotelesa, ucznia Platona. „Analizując proces powstawania i ginięcia, wyjaśnił on warunki, w jakich ten proces zachodzi, przy zastosowaniu czterech przyczyn, a zwłaszcza sprawczej, dzięki której substancja zmienia się z jednego stanu w drugi. [...] Arystoteles wykluczył możliwość powstawania coraz doskonalszych form (tzw. idea postępu)”¹⁷. Z tego wynikało, że ewolucja nie może zachodzić, ponieważ nic co jest doskonalsze, nie może samo wyłonić się z czegoś mniej doskonałego. Wykluczona też była idea powstania życia z niczego, ponieważ obowiązywała zasada *ex nihilo nihil fit*. W procesie powstawania i ginięcia potrzebna jest przyczyna zewnętrzna (sprawcza), posiadająca doskonałość (akt), której może udzielić innemu bytowi.

W średniowieczu ślady namysłu nad zjawiskiem ewolucji przyrodniczej znajdujemy w pismach Awicenny, Awerroesa, Mojżesza Majmonidesa, Alber-

¹⁵ J. Łukomski, *Ewolucja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 1442.

¹⁶ F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 1: *Grecja i Rzym*, H. Bednarek [przekł.], Warszawa 2004, s. 63.

¹⁷ J. Łukomski, *Ewolucja*, s. 1442.

ta Wielkiego i Tomasza z Akwinu. Upřednio także św. Augustyn wniósł swój wkład w omawiany temat. Twierdził on, że Bóg stwarza Wszechświat w dwóch etapach. Najpierw tworzy go w pełni, a następnie w zarodku jako *rationes seminales*, czyli jako zalążki materialne, drobne, o wilgotnej naturze i określonej liczbie. Dla Augustyna całe stworzenie jest zawarte w tych zarodkach: „Tak samo bowiem jak matki są płodem brzemiennie, tak i świat jest brzemienny przyczynami powstawania bytów”¹⁸. Z tego wynika, że wszystkie gatunki są już z góry w zarodku stworzone. W miarę upływu czasu racje zarodkowe rozwijają się i tym samym ujawniają swoje doskonałości. Był to sposób na obejście wskazywanej przez Arystotelesa konieczności ciągłego działania doskonałej przyczyny zewnętrznej. Doskonałość bytu jest bowiem zawarta od początku w bycie i życie osobnicze sukcesywnie ją ujawnia. Nie potrzeba więc ciągłej ingerencji bytu doskonalszego z zewnątrz. Pogląd św. Augustyna był przeciwny wszelkiej ewolucji i opowiadał się za stałością gatunków aż do końca świata¹⁹. Należy jednak zauważyć, że pisarze średniowieczni skupiali się przede wszystkim na analizie biblijnego obrazu świata. „Wiara w dosłowną interpretację biblijnych opowieści o stworzeniu zaczęła słabnąć w miarę kształtowania się bardziej materialistycznej wizji świata, której początek dały odkrycia Newtona (XVII wiek), wyjaśniające zjawiska fizyczne”²⁰.

Przed Karolem Darwinem najpoważniejszą hipotezę w sprawie ewolucji wysunął Jean-Baptiste Lamarck, żyjący kilkadziesiąt lat wcześniej. W swojej *Filozofii zoologii* założył, że zdobyte w ciągu życia osobniczego cechy są przekazywane następnym pokoleniom. Zaspokajanie potrzeb miało wymuszać na organizmach wykształcenie nowych cech adaptacyjnych, które zwiększały prawdopodobieństwo przeżycia. Na przykład żyrafy, sięgając do coraz wyższych partii drzew w celu zdobycia pożywienia, wykształciły długie szyje²¹. Fakty naukowe jednak nie potwierdziły tej teorii. Sytuację radykalnie zmienił Darwin. W czasie swej podróży badawczej na statku *Beagle* od 27 grudnia 1835 do 2 października 1836 roku pływał wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej. W czasie tej podróży Darwin stał się wytrawnym przyrodnikiem, zbierając okazy roślin i zwierząt. Z czasem zaczął gromadzić dane potwierdzające ewolucję oraz rozważać, jakie mogą być jej przyczyny. Pod wpływem prac Thomasa Malthusa szybko opracował teorię doboru naturalnego. W swojej autobiografii Darwin napisał: „Ponieważ przez ciągłą obserwację zwyczajów zwierząt i roślin byłem nastawiony tak, że mogłem docenić znaczenie walki o byt, która toczy się wszędzie, od razu uderzyła mnie myśl, że w tych warunkach zmiany

¹⁸ Augustyn, *De Trinitate*, [przekł.] M. Stokowska, Poznań-Warszawa-Lublin 1963, III, 9, 16.

¹⁹ Zob. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 351.

²⁰ D. J. Futuyma, *Ewolucja*, [przekł. pod red.] J. Radwana, Warszawa 2008, s. 5.

²¹ Zob. J. B. Lamarck, *Filozofia zoologii*, [przekł.] K. Zaćwilichowska, Warszawa 1960.

korzystne będą wykazywać tendencję do utrzymywania się, a niekorzystne – do zanikania”²². Według Darwina gatunki powstają w drodze stopniowych, drobnych, niekiedy niewidocznych zmian, które gromadząc się w większej liczbie tworzą odmiany, a potem w sposób płynny i ciągły mogą doprowadzić do powstania nowych gatunków. Ewolucja odbywałaby się więc w sposób ciągły i bezskokowo²³. Jego teoria sprzeciwiała się dotychczasowym przekonaniom, obowiązującym w naukach przyrodniczych. Musiał więc wystąpić przeciwko znanym autorytetom, które także w jego czasach były słuchane i podziwiane. Pisał: „Stary, przytaczany przez Paleya argument o celowości w przyrodzie, który dawniej wydawał mi się tak przekonywający, upada obecnie z chwilą odkrycia prawa doboru naturalnego. Nie możemy już dłużej utrzymywać, że na przykład piękne zawiasy skorupy małży musiały być wykonane przez istotę rozumną, tak jak zawiasy drzwi – przez człowieka”²⁴. Darwin przewidywał, że powstaną kontrowersje wskutek opublikowania wyników jego prac naukowych. Opracował bowiem teorię ewolucji, która nie potrzebuje Boga jako koniecznej przyczyny do zaistnienia zmian w świecie przyrody.

Z tym wiązał się nowy sposób uprawiania nauki. Przyjęto bowiem zasadę naturalizmu metodologicznego, która mówi, że w wyjaśnianiu zjawisk przyrodniczych nie możemy sięgać po przyczyny pozanaturalne, czyli na przykład po interwencję Boga. Ciągi przyczyn i skutków, do których odwołujemy się w swych procedurach eksplanacyjnych muszą zawierać się w świecie materialnym. W tym poglądzie jest jakiś racjonalny fundament. Jak zauważa Jodkowski: „[...] nauka z natury rzeczy nie może badać tego, co jest poza jej zasięgiem. Jeśli istnieje świat nadprzyrodzony, jeśli istnieje Bóg jako byt transcendentny wobec świata, to – oczywiście – taka rzeczywistość nie może stać się przedmiotem badań naukowych. Badania naukowe mogą dotyczyć tylko świata, w którym żyjemy, świata materialnego”²⁵. Naturalizm metodologiczny należy odróżnić od ontologicznego. Według drugiego, „przyroda jest zamkniętym systemem naturalnych przyczyn i skutków i nic poza nim nie istnieje, a jeśli nawet istnieje, to na nią nie oddziałuje”²⁶. Dla wielu kreationistów naturalizm metodologiczny implikuje naturalizm ontologiczny, choć według innych tak nie jest. Wydaje się bowiem, że porzucenie przez naukę misji poszukiwania śladów Boga w świecie jest pokusą, aby ostatecznie wyeliminować element

²² K. Darwin, *Autobiografia*, [przekł.]. S. Skowron, [w:] *Dzieła wybrane*, t. 8, Warszawa 1960, s. 22.

²³ Zob. J. Nusbaum, *Idea ewolucji w biologii*, t. 1, Warszawa 1952, s. 454.

²⁴ K. Darwin, *Autobiografia*, s. 43.

²⁵ K. Jodkowski, *Istota sporu ewolucjonizm – kreationizm*, „Roczniki Filozoficzne” 50 (2002), z. 3, s. 190.

²⁶ D. Sagan, *Naturalizm metodologiczny. Konieczny warunek?*, „Roczniki Filozoficzne” 61 (2013), z. 1, s. 74.

boski z codziennego życia²⁷. W epoce pozytywizmu, zapoczątkowanego przez A. Comte'a, taka wizja rzeczywistości była użyteczna dla naukowców, którzy wsparli nowy paradygmat nauki.

Darwin długo zwlekał z publikacją, zbierając kolejne dowody na poparcie postawionych w pracy tez. Dopiero w roku 1859 ukazała się książka *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*²⁸. To wydarzenie natychmiast uczyniło Darwina sławnym, równocześnie wywołując kontrowersje, szczególnie w kręgach religijnych. Nowo powstała teoria była przekonująca, ponieważ wyjaśniała liczne zjawiska biologiczne, które wcześniej uważano za przyrodnicze osobliwości lub za elementy boskiego planu świata. Darwinowska teoria wspólnego pochodzenia wyjaśniała odkrycia dokonane przez anatomów porównawczych²⁹.

Teoria doboru naturalnego okazała się niezwykle płodna, prowadząc do niezwykłych rezultatów. Weźmy na przykład efekt Baldwina. Hipoteza ta głosi, że odpowiedź organizmu na skrajne warunki środowiskowe może zostać utrwalona genetycznie, jeśli warunki takie utrzymają się przez dłuższy czas. Okazuje się, że takie prawo dotyczy ludzi spędzających dłuższy czas na znacznej wysokości nad poziomem morza. W populacjach tubylczych Ameryki Południowej, żyjących w wysokich Andach, organizmy produkują więcej czerwonych krwinek, niż organizmy mieszkańców nizin. Występowanie efektu Baldwina potwierdzono u wielu gatunków³⁰. To tylko jeden z przykładów, potwierdzających działanie doboru naturalnego. W latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku doszło do syntezy, która stanowi połączenie teorii Darwina z osiągnięciami genetyki i powstała przy współdziałaniu genetyków, systematyków i paleontologów.

Największe zasługi dla rozwoju teorii ewolucji ma biologia molekularna, która dostarczyła najmocniejszych argumentów za istnieniem ewolucji organizmów. Wspiera neodarwinizm w dwojaki sposób: po pierwsze, pokazuje jedność życia widoczną w strukturze DNA i w funkcjonowaniu organizmów na poziomie enzymów i innych cząsteczek białkowych. Po drugie, umożliwia rekonstrukcję uprzednio nieznanych zależności ewolucyjnych, potwierdzając, poprawiając i umieszczając w czasie wszystkie zdarzenia ewolucyjne od uniwersalnego przodka do wszystkich żyjących dziś organizmów. Dodatkowym atutem biologii molekularnej jest osiągnięcie niezwyklej precyzji, poprzez sto-

²⁷ Zob. A. Plantinga, *Naturalizm metodologiczny?*, „Filozoficzne Aspekty Genezy”, t. 11 (2014), s. 37-93, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/images/FAG/2014.t.11/art.03.pdf>, (26.02.2016).

²⁸ Pierwsze wydanie polskie: W. Mayzl [przekł.], Warszawa 1873.

²⁹ Zob. E. Mayr, *To jest biologia. Nauka o świecie ożywionym*, J. Szacki [przekł.], Warszawa 2002, s. 141-143.

³⁰ Zob. F. J. Ayala, *Dar Karola Darwina dla nauki i religii*, P. Dawidowicz [przekł.], Warszawa 2009, s. 63-65.

sowanie metod matematycznych w określaniu prawdopodobieństwa zajścia danej mutacji genetycznej³¹. Znaczące zasługi dla rozwoju teorii ewolucji molekularnej posiada Motoo Kimura, który udowodnił, że ewolucja sekwencji DNA zachodzi przede wszystkim na skutek dryfu genetycznego, a nie w wyniku działania doboru naturalnego. Utrzymywał on, że różne allele tego samego genu utrwalają się losowo w różnych populacjach. W dowolnym momencie prawdopodobieństwo, że określony allel w przyszłości się utrwali, jest równe aktualnej częstości jego występowania³².

Na przestrzeni wielu lat badań udoskonalano teorię ewolucji. Doprecyzowano jej prawa i wskazano na słabe punkty. Należy się jednak zgodzić z tym, że jest to jedna z najważniejszych teorii naukowej wszechczasów. Biolog, Michael Denton, wskazuje na olbrzymi wpływ tej teorii w dziedzinach znajdujących się poza naukami przyrodniczymi:

Bez Darwinowskiej rewolucji nie można pojąć dwudziestego wieku. Prądy społeczne i polityczne, które rozprzestrzeniły się po świecie w ciągu ubiegłych osiemdziesięciu lat, byłyby niemożliwe bez jej intelektualnej sankcji. [...] Wpływ teorii ewolucji na dziedziny odległe od biologii jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów w historii tego, jak wielce spekulatywna idea, dla której nie ma żadnego naprawdę mocnego świadectwa naukowego, zaczęła kształtować myśl całego społeczeństwa i dominować nad epoką³³.

Julian Huxley również zauważył, że ewolucjonizm jest czymś więcej niż teorią naukową: „Nasza obecna wiedza faktycznie zmusza nas do poglądu, że cała rzeczywistość *jest* ewolucją – procesem przekształcania się”³⁴. Z tych wypowiedzi łatwo wywnioskować, że ewolucjonizm wyraźnie przekracza granicę, którą wyznacza teoria ewolucji. Staje się bowiem próbą ewolucyjnego interpretowania zjawisk dotyczących kultury, etyki czy teorii społeczeństwa.

Podczas gdy w kontrowersjach XIX wieku kwestią do rozstrzygnięcia było pytanie: czy można powstanie człowieka uzależnić od rozwoju niższych istot zwierzęcych?, to we współczesnych sporach podstawowym zagadnieniem pozostaje kwestia zakresu i ostatecznych uwarunkowań ewolucji. Ewolucjonizm biologiczny wywołuje coraz mniejsze wątpliwości, przynajmniej na kontynencie europejskim. Należy jednak stwierdzić, że znajdują się i tacy naukowcy, którzy zaprzeczają teorii ewolucji. Wskazują na konkretne fakty

³¹ Por. tamże, s. 110-111.

³² Zob. M. Kimura, *The neutral theory of molecular evolution*, Cambridge 1983.

³³ M. Denton, *Evolution: A Theory in Crisis*, Maryland 1986, s. 358 (przekład własny – Łukasz Polkowski).

³⁴ Cyt. za: J. Ankerberg, J. Weldon, *Fakty w sporze: stworzenie czy ewolucja?*, M. Pajewski [przekł.], Warszawa 2003, s. 9.

z paleontologii, czy genetyki, które miałyby podważać teorię darwinowską³⁵. Podstawowe problemy niesie dzisiaj, według J. Życińskiego, ewolucjonizm filozoficzny, w którym poszukuje się odpowiedzi na pytanie: jakie zasady metafizyczne należy przyjąć, by racjonalnie wyjaśnić ewolucję biologiczną oraz jakich konkretnych następstw tej ewolucji należy oczekiwać na poziomie zjawisk społeczno-kulturowych?³⁶ Darwin posiadał widoczną niechęć do spekulacji metafizycznych. Prawdopodobnie nie był świadomy następstw teorii, którą ogłosił. Kontynuatorzy jego myśli okazali się odważniejsi. Podjęli próby ekstrapolacji kategorii ewolucyjnych na różnorodne dziedziny badań naukowych. Przeciwstawiał się temu Bernard Shaw. We wstępie do *Back to Methuselah* pisał: „Dobór naturalny nie ma żadnych następstw moralnych. Dotyczy on jedynie tej części ewolucji, która pozbawiona jest celu i inteligencji; przez to zaś może być zwany dobozem przypadkowym albo – jeszcze lepiej – dobozem nienaturalnym, jako że nic nie jest bardziej nienaturalne niż przypadek. Gdyby dało się udowodnić, iż cały świat jest wytworem takiej właśnie ewolucji, byłoby to w stanie znieść jedynie durnie i łotry”³⁷. Protest Shawa był wyrazem obrony intelektu, racjonalnych i celowych ludzkich działań, wyjątkowości ludzkiej kultury. Po drugiej strony barykady stanęli ci biologowie i filozofowie, którzy dostrzegli analogię między zjawiskami moralnymi, kulturowymi i społecznymi a światem przyrody rządzonym prawami ewolucji. W ten sposób powstały takie dziedziny jak: epistemologia ewolucyjna, socjologia ewolucyjna czy antropologia ewolucyjna.

Współczesny ewolucjonizm przybrał formę światopoglądu. Został bowiem wykorzystany w pozornym konflikcie pomiędzy nauką a religią. W tym sporze ewolucjonizm jest składnikiem szerszego zespołu teorii i doktryn ściśle powiązanych z nauką. Analizując historię owego sporu ma się wrażenie, że pojawienie się teorii ewolucji było swoistym katalizatorem, przyspieszającym konfrontację obu dziedzin życia człowieka. Brali w tym udział zarówno przedstawiciele instytucji religijnych, jak i naukowych. Wśród tych ostatnich najbardziej znani byli Thomas H. Huxley i Ernst H. Haeckel. Obecnie Richard Dawkins kontynuuje tę misję, wydając coraz to śmielsze pozycje, przedstawiające religię jako wyłączny wytwór kultury ludzkiej. Podzielanie przekonań ewolucjonistycznych traktowano i traktuje się nadal jako probierz rzetelnego rozeznania się w przyrodoznawstwie i posiadania „postępowych” poglądów na świat³⁸.

³⁵ Zob. D. J. Kenny, „Pomyłki” ewolucjonizmu, [w:] M. Pajewski, *Stworzenie i ewolucja*, Bielsko Biala 1992, s. 172-181; J. Ankerberg, J. Weldon, *Fakty w sporze: stworzenie czy ewolucja?*.

³⁶ Por. M. Heller, J. Życiński, *Dylematy ewolucji*, Tarnów 1996, s. 23-28.

³⁷ B. Shaw, *Back to Methuselah*, <https://archive.org/stream/backtomethuselah13084gut/13084.txt>, (22.02.2016)

³⁸ Por. J. Zon, *Ewolucjonizm*, [w:] PEF, t. 3, Lublin 2002, s. 335-351.

Podsumowując dyskusję wokół ewolucjonizmu, łatwo zauważyć olbrzymie pole do dyskusji pomiędzy samymi biologami, a także pomiędzy biologami i filozofami. Teoria ewolucji okazała się bowiem bardzo płodna i dostarczyła inspiracji nie tylko tym, którzy badają przyrodę ożywioną. Dzisiaj ewolucjonizm jawi się przede wszystkim jako element sporu dotyczącego wizji człowieka w świecie. Daje bowiem narzędzia do wysuwania tezy o Bogu jako niepotrzebnym składniku w procesie wyjaśniania procesów życiowych i społecznych. W skrajnej wersji prowadzi do materializmu. Charles C. Gillispie, historyk nauki z Uniwersytetu w Princeton, pisząc o teorii ewolucji we współczesnym dyskursie mówi: „przedziwne jest to, iż w sto lat później właśnie teologowie nauczyli się, jak żyć z teorią ewolucji. Natomiast nie nauczyli się tego, i nie mogą się nauczyć ci ateści, którzy chcieliby zamiast Boga przyjąć przyrodę jako źródło moralności i etyki”³⁹.

3. Teoria inteligentnego projektu

Oprócz stanowisk kreacjonistycznych i ewolucjonistycznych spotykamy także teorię, która ma za zadanie niejako pogodzić oba stanowiska, a mianowicie teorię inteligentnego projektu⁴⁰. Z jednej strony mierzy się z dziewiętnastowieczną teorią powstawania gatunków, przedstawianą przez Darwina, z drugiej zaś szuka w procesach ewolucyjnych śladów Projektanta. Zwolennicy nowej teorii pokazują nienaukowość ewolucjonizmu. Twierdzą, że działanie mechanizmu ewolucji darwinowskiej (dobór naturalny i mutacje) może spowodować zmiany jedynie w obrębie gatunku (powstanie nowych odmian i ras), ewentualnie rodzajów, natomiast nie może doprowadzić do powstania istotnie nowych planów budowy organizmów, czyli utworzenia nowych typów bądź gromad. Ponieważ mechanizm darwinowski jest niewystarczający, zatem, według zwolenników projektu, musiał działać inteligentny projektant, a tym samym jego istnienie zostało wykazane na gruncie nauk przyrodniczych. Z punktu widzenia historyka nauki, teoria inteligentnego projektu jest reakcją na ateistyczną interpretację teorii ewolucji. Nastroje antyewolucjonistyczne w USA wyraźnie uwidoczniły się w 1925 roku, kiedy to w Dayton w stanie Tennessee odbył się tzw. „małpi proces”. Nauczyciela miejscowej szkoły – Johna Thomasa Scopesa – oskarżono o złamanie świeżo ustanowionego w stanie Tennessee prawa, zabraniającego nauczania w szkołach publicznych teorii Darwina w zakresie ewolucji człowieka. Proces wygrali kreacjoniści, ale było to zwycięstwo jedynie

³⁹ Cyt. za: M. Heller, J. Życiński, *Dylematy ewolucji*, s. 27.

⁴⁰ Zob. D. Sagan, *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, Zielona Góra 2010.

czasowe. Okazało się bowiem, że dzięki temu wydarzeniu w środowiskach intelektualistów zwiększyła się niechęć do myśli kreacjonistycznej. Jak podaje Jodkowski: „Poglądy kreacjonistyczne zostały zdyskredytowane do tego stopnia, że przez następne 40 lat słowo «kreacjonista» stało się synonimem wyrażenia «najczęściej niewykształcony członek niewielkiego wyznania protestanckiego»⁴¹. Kreacjoniści jednak nie zrezygnowali z walki. Szukali sposobu obrony swoich przekonań w samym środowisku naukowym. Za jedno z pierwszych wydarzeń, które odegrały istotną rolę w tworzeniu teorii inteligentnego projektu, uznaje się publikację książki *Zagadka pochodzenia życia*⁴², której pierwsze wydanie ukazało się w 1984 roku. Jej autorami byli trzej naukowcy: chemik Charles Thaxton, materiałoznawca Walter Bradley i geochemik Roger Olsen. Głównym celem tych naukowców było obalenie naturalistycznych koncepcji powstania życia na Ziemi. Badali oni między innymi koncepcję bulionu pierwotnego. Efektem była konstatacja, że mechanizmy powstania życia na Ziemi zaproponowane przez naturalistycznych ewolucjonistów nie wyjaśniają w sposób adekwatny złożoności organizmów żywych.

Ta pozycja zapoczątkowała proces badania ewolucyjnych twierdzeń z perspektywy naukowej. Następne lata obfitowały w różnego rodzaju publikacje, podważające fakt istnienia ewolucji oraz wskazujące na możliwość odczytania śladów pozostawionych przez Projektanta⁴³. W ten sposób uformowało się środowisko naukowców: biologów, paleontologów, chemików, biochemików i in., których nazywamy dzisiaj zwolennikami teorii ID (*Intelligent Design*). Tworzą oni wiele organizacji, wśród których najbardziej cenioną jest Discover Institute w Seattle. Wśród najbardziej znanych przedstawicieli można wymienić Michaela Behego, Stephena Meyera, czy też Phillipa E. Johnsona. W ostatnich latach wpływ teorii inteligentnego projektu rozprzestrzenił się intensywnie w Europie, stając się wręcz zjawiskiem globalnym. W Polsce zwolennikami teorii inteligentnego projektu są Piotr Lenartowicz i Eugeniusz Moczydłowski. Od 2004 roku w ramach Uniwersytetu Zielonogórskiego działa Zielonogórska Grupa Lokalna „Nauka a Religia”, zamieszczająca w swoim serwisie internetowym teksty dotyczące kontrowersji między koncepcją inteligentnego projektu a darwinizmem. Grupa prowadzi też internetowe czasopismo „Filozoficzne Aspekty Genezy”⁴⁴.

⁴¹ K. Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem*, s. 5.

⁴² Zob. Ch. Thaxton, W. Bradley, R. Olsen, *The Mystery of Life's Origin. Reassessing Current Theories*, Pensylwania 1984.

⁴³ Zob. M. Denton, *Evolution: A Theory in Crisis*, Maryland 1986. Książka Dentona ukazała się po raz pierwszy w Anglii w 1985 roku; T. Woodward, *Doubts About Darwin: A History of Intelligent Design*, New York 1988.

⁴⁴ Zob. <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=czasopismo>, (25.02.2016).

Teorię inteligentnego projektu wyróżniają następujące cechy:

1. Skupia się na obserwacji i analizie zjawisk naturalnych, rozciągającej się od astrofizyki, poprzez mikroorganizmy tu na Ziemi, po subatomowe właściwości chemiczne.
2. Odkrywa, że dana struktura żywego organizmu jest „nieredukowalnie złożona”.
3. Wyprowadza główny wniosek: inteligentny projektant stworzył „nieredukowalnie złożoną” strukturę organizmu.
4. Wysuwa następującą tezę: Inteligentny projektant jest preferowanym przez badacza bogiem lub siłą działającą celowo. Rzecznicy teorii ID na ogół kwestionują to twierdzenie (ponieważ nie da się go dowieść), chociaż i tak przyjmują je na poziomie osobistym.

Podstawowa strategia argumentacji za niewystarczalnością teorii ewolucji polega na wskazywaniu przykładów „nieredukowalnej złożoności”. W książce Michaela Behego *Czarna skrzynka Darwina*⁴⁵ spotykamy wiele takich przykładów. Jej autor zwraca uwagę chociażby na skomplikowaną strukturę oka ludzkiego i dowodzi, że prawdopodobieństwo wyewoluowania tak skomplikowanego organu na przestrzeni nawet kilku milionów lat jest niewielkie. Darwin sugerował bowiem, że u początku ewolucji oka istniała pewna światłoczuła plamka, która pozwalała odróżnić światło od ciemności. Rozgwiazdy mają nieco bardziej skomplikowany narząd światłoczuły, który mieści się we wgłębieniu. Ewolucja postępowała w kierunku zwiększania krzywizny widzenia. Niektóre organizmy rozwiązały problem czułości, rozwijając prymitywne formy soczewek poprzez umieszczenie żelatynowego materiału we wgłębieniu. Stopniowe udoskonalenie soczewek mogło w końcu umożliwić odbieranie ostrych obrazów. W efekcie powstały tak skomplikowane narządy jak oko człowieka czy sokoła⁴⁶. Taki redukcjonizm jest według Behego naiwny. Jako doświadczony biochemik wskazuje na skomplikowany mechanizm widzenia, który nawet na poziomie współdziałania białek jest trudny do wytłumaczenia⁴⁷.

⁴⁵ Zob. M. Behe, *Czarna skrzynka Darwina. Biochemiczne wyzwanie dla ewolucjonizmu*, D. Sagan [przekł.], Warszawa 2008.

⁴⁶ Por. K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, J. Roj [przekł.], Warszawa 2009, s. 196-197.

⁴⁷ D. Sagan podaje biochemiczny mechanizm widzenia: „Najpierw foton światła oddziałuje z cząsteczką, zwaną 11-*cis*-retinalen, która w mgnieniu oka przekształca się w *trans*-retinal. To wymusza z kolei zmianę kształtu silnie związanego z retinalen białka rodopsyny. Ze zmianą struktury rodopsyny idzie w parze zmiana jej zachowania. Białko nazwane jest teraz metarodopsyną II. Przyczepia się ono do innego białka, zwanego transducyną. Transducyna wiąże się następnie z cząsteczką, zwaną GTP. Połączona molekuła – GTP-transducyno-metarodopsyna II – oddziałuje teraz z fosfodiesterazą, białkiem, znajdującym się w wewnętrznej bonie komórkowej. Fotodiesteraza uzyskuje w ten sposób zdolność do odcinania cząsteczek cGMP, obniżając ich koncentrację w komórce. Molekułę cGMP wiąże też inne białko błonowe, zwane

Poza tym podaje przykłady złożoności rzęski i wici bakteryjnej⁴⁸, mechanizmu kaskady krzepnięcia krwi⁴⁹, transportu komórkowego⁵⁰, czy systemu immunologicznego⁵¹. Z tych faktów naukowych Behe wyprowadza wniosek, że należy szukać innej przyczyny powstania tak skomplikowanych struktur organizmów żywych, niż przyczyny naturalne. „Innymi słowy, wykluczona jest możliwość uformowania się nieredukowalnej złożoności w bezpośrednim procesie darwinowskim. Choć powstaje możliwość okrężnej drogi powstania układów nieredukowalnie złożonych, zdaniem Behego nikt nie wie, jak mogłyby one powstać na drodze jakiegokolwiek ślepego procesu naturalnego”⁵². Jaka jest więc przyczyna pojawienia się omawianych wyżej struktur? Zdaniem Behego jedynym czynnikiem, który potrafi to stworzyć, jest inteligencja. „Projektant rozmyślnie zaplanował, jaką budowę winno mieć to urządzenie, jak powinno funkcjonować, oraz szczegółowo określił, co trzeba zrobić, aby je skonstruować. Na podstawie tego projektu on (lub ktoś inny) mógł wykonać i połączyć odpowiednie części, realizując swój plan”⁵³. Taki wniosek jest możliwy, ponieważ skomplikowane układy biochemiczne przez podobieństwo porównuje się do mechanizmów skonstruowanych przez człowieka. Dodatkowo utrzymuje się, że wniosek o konieczności istnienia Projektanta nie jest podyktowany religijnie.

Teoria inteligentnego projektu jest jednak mocno krytykowana przez licznych ewolucjonistów, a nawet kreacjonistów. Wydawałoby się, że odkryty w przyrodzie Projektant modelowo pasuje do obrazu chrześcijańskiego Boga Stwórcy. Jednak, jak zauważa Jodkowski: „bliższe przyjrzenie się wypowiedziom zwolenników inteligentnego projektu pokazuje, że ich antynaturalizm nie jest nadnaturalizmem, ani tym bardziej kreacjonizmem”⁵⁴. Sam Behe przyznaje bowiem, że zadaniem nauki nie jest identyfikacja Projektanta. Należałoby bowiem posiadać dodatkowe przesłanki filozoficzne lub teologiczne, aby wskazać na Boga. Twierdzi, że: „kwestia identyczności projektanta będzie po prostu

kanałem jonowym, które działa podobnie do bramy wjazdowej, regulując liczbę jonów sodu w komórce. Gdy zmniejsza się ilość molekuł cGMP, kanał zamyka się, powodując obniżenie koncentracji dodatnio naładowanych jonów sodu. Potencjał elektryczny w błonie komórkowej traci tym samym stan równowagi, a to wywołuje wysłanie impulsu do mózgu przez nerw wzrokowy i zachodzi widzenie” (D. Sagan, *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, Warszawa 2008, s. 38).

⁴⁸ Zob. M. Behe, *Czarna skrzynka Darwina*, s. 59-69.

⁴⁹ Zob. tamże, s. 73-79.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 98-104.

⁵¹ Zob. tamże, s. 108-124.

⁵² D. Sagan, *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, s. 56.

⁵³ Tamże, s. 57.

⁵⁴ K. Jodkowski, *Antynaturalizm teorii inteligentnego projektu*, „Roczniki Filozoficzne” 54 (2006) z. 2, s. 65.

ignorowana przez naukę⁵⁵. Z tego wynika, że teoria ta przez swoją neutralność w kwestii istnienia Boga jako przyczyny sprawczej świata zachowuje zasadę naturalizmu metodologicznego, podobnie jak ewolucjonizm. Jednakże zwolennicy ID pomimo deklarowanej neutralności, często na zamkniętych spotkaniach twierdzą wprost, że ów Projektant faktycznie jest chrześcijańskim Bogiem.

Dodatkowo wskazuje się na wiele innych problemów natury metodologicznej omawianej teorii. Aby teoria była naukowa nie wystarczy zachowanie zasady naturalizmu metodologicznego. Powinna ona też być testowalna, czyli poddawać się weryfikacji i falsyfikacji. Okazuje się, że Projektant odkryty w przyrodzie nie poddaje się naukowemu badaniu. Jako istota nadnaturalna wymyka się prawom fizyki, chemii czy biologii. Z tego powodu centralna prawda, do której podprowadza teoria ID jest nieobalalna. Nie można bowiem wskazać faktu, który by wprost zdemaskował fałsz tej teorii. Innym problemem jest wyjaśnianie powstawania danych struktur czy mechanizmów organizmów żywych przez naukowców ID bez odwołania się do praw przyrody. Mimo, że postulują oni, że teoria inteligentnego projektu nie jest teorią biologiczną lecz historyczną i posługuje się metodami historycznymi, to nadal wykraczają poza granicę naukowego wyjaśniania⁵⁶. W końcu można też postawić zarzut braku niezależnego źródła wiedzy o Projektancie. Robert Pennock pisze:

[...] archeolodzy mogą rozpoznać coś jako artefakt lub zasugerować możliwe cele, do jakich służył odkopany przez nich nieznan przedmiot, ponieważ mają już pewną wiedzę o procesach przyczynowych w przypadku tego typu zjawisk i wyczuwają, jaki zakres celów może się z nimi wiązać. Trudniej prowadzić badania dotyczące tego pojęcia [intencjonalnego projektu] w przypadku inteligencji pozaziemskiej, a jeszcze trudniej, gdy mowa o możliwości inteligencji zwierząt czy maszyn. Ale gdy podejmowana jest próba przejścia od czynników i sił naturalnych do nadnaturalnych, czego pragną kreacjoniści, „projekt” zupełnie traci związek z rzeczywistością, jaką znamy lub możemy poznać naukowo⁵⁷.

Choć teoria inteligentnego projektu niesie skojarzenia religijne i jej zwolennicy w większości są osobami wierzącymi, to nie można jej postrzegać jako przedsięwzięcia wyłącznie religijnego. Ma ona bowiem aspiracje naukowe i przez naukowców jest wciąż rozwijana. Jak stwierdza Dariusz Sagan teoria

⁵⁵ M. Behe, *Współczesna hipoteza inteligentnego projektu. Łamanie reguł*, D. Sagan [przekł.], „Na Początku...” 12 (2004), nr 7-8, s. 244.

⁵⁶ Zob. D. Sagan, *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, s. 277-288.

⁵⁷ R. T. Pennock, *The Wizards of ID: Reply to Dembski*, [w:] Pennock [red.], *Intelligent Design Creationism and Its Critics. Philosophical, Theological and Scientific perspectives*, Cambridge 2001, s. 654 (cyt. za: D. Sagan, *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, s. 289).

ID niesie pewne niebezpieczeństwo dla nauki. „[...] podczas gdy argumentując w sposób racjonalny za istnieniem rzeczywistego projektu w przyrodzie, może na zawsze pozostawić pewne kwestie – jak tożsamość projektanta czy jego metoda stwarzania – w sferze przekonań irracjonalnych, tj. wiary”⁵⁸. Z tego powodu wydaje się, że teoria inteligentnego projektu niczego nie wyjaśnia, pozostawia zaś pytania, na które nie może dać ostatecznej odpowiedzi. Słusznie więc jest często oskarżana o wprowadzanie zamieszania w sporze pomiędzy ewolucjonizmem i kreacjonizmem. Byłaby do zaakceptowania gdyby ograniczała się tylko do wykazywania niewystarczalności ujęć czysto naturalistycznych przy wyjaśnianiu pochodzenia świata i życia proponowanych przez neodarwinizm. Gdy jednak próbuje się ją traktować jako teorię naukową, pojawiają się trudności, gdyż na płaszczyźnie przyrodniczej nie udziela ona odpowiedzi na pytanie o naturę projektanta. Można wprawdzie twierdzić, że obecna nieznamość tej natury nie oznacza, że nie zostanie ona w jakimś momencie poznana. Jest to jednak wybieg, ponieważ projektantem są zawsze jakieś inteligentne istoty, żyjące gdzieś we wszechświecie. Rodzi się więc pytanie, dlaczego nie możemy ich obecnie dostrzec. A jeżeli jest to Bóg, to w tym momencie przechodzi się z płaszczyzny przyrodniczej na filozoficzną czy nawet teologiczną.

Zakończenie

Podsumowując można powiedzieć, że ewolucja jako zjawisko przyrodnicze od początku wzbudzało kontrowersje nie tylko w środowiskach naukowych. Teoria nabadowana na zmienności gatunków szybko stała się narzędziem sporu światopoglądowego, który trwa po dziś dzień. W tym sporze warto mieć świadomość różnych stanowisk, prezentowanych zarówno przez kreacjonistów jak i ewolucjonistów. Dodatkowo zawsze należy szukać płaszczyzny porozumienia środowiska naukowego i religijnego. Wydaje się, że kreacjonizm ewolucyjny jest jedną z takich propozycji. Nie zadowala ona jednak tych, którzy są daleko od poszukiwania ponadnaturalnych przyczyn zjawisk zachodzących w świecie. Nie sprawdza się też Teoria Inteligentnego Projektu z uwagi na zarzuty metodologiczne. Należy więc poszukiwać kolejnych rozwiązań, które odpowiedziałyby na oczekiwania obu stron tego sporu.

⁵⁸ D. Sagan, *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, s. 135.

Streszczenie

Artykuł przedstawia trzy główne stanowiska w sporze o początek i rozwój życia na Ziemi. Kreationizm to najstarszy pogląd, utrzymujący, że gatunki roślin i zwierząt pochodzą od Boga. Opis tego procesu znajdujemy w początkowych rozdziałach Starego Testamentu. Publikacja Karola Darwina pt. *On the Origin in Species* z 1859 roku była początkiem nowego nurtu myślowego o nazwie ewolucjonizm. Uważano bowiem, że gatunki ewoluują na drodze doboru naturalnego. Na przestrzeni lat teoria ewolucji się rozwijała, szczególnie za sprawą powstania genetyki i biologii molekularnej. Stała się też narzędziem walki z wiarą chrześcijańską. Trzecie stanowisko – Teoria Inteligentnego Projektu – jest próbą wykorzystania nauki, aby wesprzeć stanowisko kreationistyczne. Zwolennicy tego poglądu poszukują przykładów w świecie przyrody, które podważają istnienie ewolucji w przyrodzie. Spotykają się jednak z zarzutami natury metodologicznej.

SŁOWA KLUCZOWE: Karol Darwin, kreationizm, ewolucjonizm, Teoria Inteligentnego Projektu, teoria ewolucji

Abstract

The attempts to clarify the fact of biological evolution

The article presents three main attitudes in the dispute about the origin and development of life on Earth. Creationism is the oldest view, which claims that species of plants and animals originate from God. Detailed description of this process we can find in the initial chapters of the Old Testament. Publication of Charles Darwin's book *On the Origin in Species* was the beginning of the new thought called evolutionism. People thought the species are evolving by natural selection. Theory of evolution was evolving over the years due to genetic and molecular biology. This theory has become a fighting tool with the Christian faith. The third attitude – Intelligent Design Theory – is an attempt to use science to support Creationism. Supporters of this view are searching for the examples inside nature, which might undermine the existence of evolution. However, they meet with the accusations of methodological nature.

KEYWORDS: Charles Darwin, creationism, evolutionism, Intelligent Design Theory, theory of evolution

Bibliografia

- Ankerberg J., Weldon J., *Fakty w sporze: stworzenie czy ewolucja?*, M. Pajewski [przekł.], Warszawa 2003.
- Augustyn, *De Trinitate*, M. Stokowska [przekł.], Poznań-Warszawa-Lublin 1963.
- Ayala F. J., *Dar Karola Darwina dla nauki i religii*, Dawidowicz P. [przekł.], Warszawa 2009.
- Behe M., *Czarna skrzynka Darwina. Biochemiczne wyzwanie dla ewolucjonizmu*, Sagan D. [przekł.], Warszawa 2008.
- Behe M., *Współczesna hipoteza inteligentnego projektu. Łamanie reguł*, D. Sagan [przekł.], „Na Początku...” 12 (2004), nr 7-8, s. 244.
- Copleston F., *Historia filozofii*, t. 1: *Grecja i Rzym*, H. Bednarek [przekł.], Warszawa 2004.
- Darwin K., *Autobiografia*, przeł. S. Skowron, [w:] *Dzieła wybrane*, t. 8, Warszawa 1960.
- Darwin K., *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, J. Roj [przekł.], Warszawa 2009.
- Denton M., *Evolution: A Theory in Crisis*, Maryland 1986.
- Dołęga J. M., *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewulucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji*, Warszawa 1988.
- Futuyma D. J., *Ewolucja*, J. Radwan [przekł. pod red.], Warszawa 2008.
- Heller M., Życiński J., *Dylematy ewolucji*, Tarnów 1996.
- Jodkowski K., *Antynaturalizm teorii inteligentnego projektu*, „Roczniki Filozoficzne” 54 (2006) z. 2, s. 65.
- Jodkowski K., *Istota sporu ewolucjonizm – kreacjonizm*, „Roczniki Filozoficzne” 50 (2002) z. 3, s. 187-198.
- Jodkowski K., *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy*, Warszawa 2007.
- Kenny D. J., „Pomyłki” ewolucjonizmu, [w:] Pajewski M., *Stworzenie i ewolucja*, Bielsko Biała 1992.
- Kimura M., *The neutral theory of molecular evolution*, Cambridge 1983.
- Kloskowski K., *Filozofia ewolucji i filozofia stwarzania. Pogodzone bliźniaki. Rzecz o ewolucji i stwarzaniu*, t. 2, Warszawa 1999.
- Kłósak K., *Zagadnienie stworzenia wszechświata w ujęciu P. Teilharda de Chardin*, „Studia Philosophiae Christianae” 1 (1962) nr 2, s. 276-293.
- Kreacjonizm*, [w:] *Słownik Języka Polskiego*, t. 3, Warszawa 1964.
- Lamarck J. B., *Filozofia zoologii*, K. Zaćwilichowska [przekł.], Warszawa 1960.
- Łukomski J., *Ewolucja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1983.
- Maryniarczyk A., *Creatio ex nihilo*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (dalej PEF), Maryniarczyk A. [red. nac.], t. 2, Lublin 2001.
- Mayr E., *To jest biologia. Nauka o świecie ożywionym*, J. Szacki [przekł.], Warszawa 2002.
- Nusbaum J., *Idea ewolucji w biologii*, t. 1, Warszawa 1952.
- Pennock R. T., *The Wizards of ID: Reply to Dembski*, [w:] Pennock [red.], *Intelligent Design Creationism and Its Critics. Philosophical, Theological and Scientific perspectives*, Cambridge 2001.
- Sagan D., *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, Zielona Góra 2010.
- Sagan D., *Naturalizm metodologiczny. Konieczny warunek?*, „Roczniki Filozoficzne” 61 (2013) z. 1, s. 74.
- Sagan D., *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, Warszawa 2008.
- Świeżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000.

- Thaxton Ch., Bradley W., Olsen R., *The Mystery of Life's Origin. Reassessing Current Theories*, Pensylwania 1984.
- Turek J., *Kreacjonizm w naukach przyrodniczych*, [w:] PEF, A. Maryniarczyk [red. nac.], t. 6, Lublin 2005.
- Whitcomb J., Morris H. M., *The Genesis Flood: The Biblical Flood and its Scientific Implications*, Philadelphia 1961.
- Zon J., *Ewolucjonizm*, [w:] PEF, A. Maryniarczyk [red. nac.], t. 3, Lublin 2002.
- Życiński J., *Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2002.